

Nazwisko **DR. CIECHANOW**

Imiona **ROMAN**

Pseudonim

Z domu

Data urodzenia **1901** Miejscowość, kraj **WARSZAWA**

Data śmierci **23-3-1953** Miejscowość, kraj **BUENOS AIRES**

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: **GŁOS POLSKI - ARGENTYNA**, **20. III. 1953**

ś. † p.

Dr. ROMAN CIECHANOW

członek Klubu Polskiego w Buenos Aires, zmarł w dniu 12 marca 1953 r.

Cześć Jego pamięci!

Klub Polski

blioteka Polska POSK w Londynie.

ś. † p.

Dr. ROMAN CIECHANOW

adwokat i publicysta, jeden z członków-założycieli Stowarzyszenia Literatów i Dziennikarzy w Argentynie, zmarł nagle dnia 12 marca 1953 r.

Cześć Jego pamięci!

Zw. Literatów i Dziennikarzy

Wszystkim tym, którzy okazali współczucie w ciężkich chwilach choroby i śmierci

ś. † p.

Dr. ROMANA CIECHANOWA

Zarządowi Związku Polaków z Prezesem Pyzikiem na czele, przedstawicielom organizacji polskich, oraz przyjaciołom i znajomym zmarłego, którzy wzięli udział w pogrzebie, składając podziękowania

Żona, syn, siostra i szwagier

Dr. ROMAN CIECHANOW

adwokat, długoletni, bezinteresowny współpracownik "Głosu Polskiego" zmarł dnia 12 marca 1953 roku.

W momencie tak smutnej straty dla całej Kolonii Polskiej Zarząd Związku Polaków i Komitet Redakcyjny "Głosu Polskiego" wyraża pełne współczucie pogrążonej w żałobie Jego Małżonce, Synowi i najbliższej Rodzinie.

Ś. P. Dr. Roman Ciechanow

9105 Pol. AVP
20.3.1953
N2 2347 842
"Pracować musisz" głos ogromny woła
Nie z potem dłoni twej lub twego grzbieta
(Bo prac początek doprawdy jest nie tu)
Pracować musisz z potem twego Czoła".

CYPRIAN KAMIL NORWID

Olbrzymia, mrówcza wprost pracowitość, połączona z dużą skrupulatnością i oparta na niesłychanie silnym poczuciu przyjętych na siebie obowiązków, była chyba najbardziej uderzającą cechą charakteru, jaką odznaczał się zmarły ostatnio w Buenos Aires adwokat, działacz społeczny i publicysta Dr. Roman Ciechanow.

Ci wszyscy, którzy regularnie co tydzień czytali z wielkim zainteresowaniem zarówno redagowaną przez Niego w naszym czasopiśmie "Kronikę Argentyńską", jak i szereg poważnych artykułów z dziedziny prawa dziwić się wprost mogli ile ciekawych wiadomości autor potrafił zmieścić w skromnych dwóch kolumnach druku. Nie wielu natomiast zdawało sobie sprawę z tego, ile uprzedniej pracy umysłowej, dokonanych studiów naukowych złożyło się u Niego na rzadko spotykaną erudycję, której jednym z produktów ubocznych była jego działalność publicystyczna.



Tych wszystkich zaś, którzy mieli sposobność zetknąć się z Nim osobiście witał pogodny, beztrudny uśmiech, rzadko schodzący z twarzy; podziwiać oni mogli zarówno obowiązkowość w pracy zawodowej, jak i bezinteresowną uczynność. Przy wszystkich tych rysach charakterystycznych, Zmarłego cechowała dobroć i łagodność serca, duża skromność i pełna bezpośredniości prostota w obejściu.

Ś. p. Roman Ciechanow urodził się w Warszawie w r. 1901 i w Warszawie też ukończył gimnazjum im. Mikołaja Reya. W okresie jeszcze chłopięcej swej młodości wciąga się do pracy w P.O.W. (Polska Organizacja Wojskowa). Ostatnie lata gimnazjalne przeszły w pełnej podniecenia atmosferze przeciągającej ponad całym krajem Pierwszej Wojny Światowej. W oczach dorastającego chłopca z trzaskającymi więzów nałożonych przez zaborców wykłuła się Wolność.

W wolnej już Polsce kończy Roman Ciechanow Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Żądny uzupełnienia swej wiedzy wyjeżdża do Paryża gdzie na słynnej Sorbonie uzyskuje tytuł doktora. W Paryżu też wychodzi w druku jego doskonale studium prawnopolityczne p. t. "La Presidente de la Republique d'apres les lois de la Pologne contemporaine", wydane w zbiorze wydawnictw francuskiego Sądu Apelacyjnego i Związku Adwokatów w roku 1926. Następnie odbywa studia w nowojorskim uniwersytecie Columbia, gdzie zapoznaje się z zasadami prawa brytyjskiego stanowiącego podstawę ustawodawstwa półn. amerykańskiego. Dzięki swej naukowej działalności Dr. Roman Ciechanow wybrany zostaje członkiem Akademii Prawa w Madrycie.

Objechawszy już pół świata i rozszerzywszy swe myślowe horyzonty Dr. Ciechanow wraca do Kraju, osiedla się w Warszawie, gdzie wykonuje zawód adwokata, jest równocześnie tłumaczem przysięgłym z języków francuskiego, hiszpańskiego i angielskiego oraz doradcą prawnym Poselstwa Urugwaju w Polsce.

Tak w spokojnej, choć wytężonej pracy w własnym kraju minęło lat osiem. Gdy we wrześniu 1939 wybuchła Druga Wojna Światowa, Dr. Ciechanow znajduje się już w szeregach żołnierskich. Po rozbiciu armii emigruje do Południowej Ameryki, gdzie łączy się ze swoją rodziną, kontynuuje swój zawód, będąc również zawsze bardzo czynnym na niwie społecznej. Krótka choroba i śmierć zaskoczyły go też w toku jego działalności zawodowej. Ostatnią Kronikę Argentyńską pisał już w łóżku, co świadczy o tym jak bardzo praca społeczna na łamach naszego pisma stała się wprost jego przymusem wewnętrznym.

Pogrzeb Dr. Romana Ciechanowa na cmentarzu Chacarita zgromadził przedstawicieli większości polskich organizacji społecznych, wielu przyjaciół i znajomych zmarłego. Prezes Zw. Polaków p. Stanisław Pyzik pożegnał odchodzącego działacza w serdecznych słowach swego krótkiego przemówienia.

Nasza Kolonia polska traci w Zmarłym jedną ze swych najcenniejszych i najbardziej ofiarnych jednostek, a Redakcja "Głosu" długoletniego i może najwydatniejszego i najbardziej popularnego współpracownika.

S. M. G.